Nr. 31. Lwów, Czwartek, dnia 6. Grudnia 1883. Rok VI.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

Wychodzi na przemian: w jeden Czwartek: „Dziennik dla Wszystkich“ illustrowany, a „Gazeta dla Wszystkich“ w drugi Czwartek.

Prenumerata wynosi wraz z dodatkami i bezpłatnemi premiami na obydwa pisma:

we Lwowie:			**Na prowincji** (z przesyłką pocztową).		
rocznie	9 zł.	— ct.	rocznie	10 zł.	— ct.
półrocznie	4 „	50 „	półrocznie	5 „	— „
kwartalnie	2 „	25 „	kwartalnie	2 „	55 „
miesięcznie	— „	75 „	miesięcznie	— „	85 „

W Poznańskiem i Prusach 5 marek kwartalnie. — We Francji i we wszystkich innych krajach oraz w Ameryce 6 fr. kwartalnie, które przesełać należy, przekazami pocztowymi, ub w listach rekomendowanych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 centów.

Za ogłoszenia opłaca się 8 ct. za wiersz drobnem pismem, lub za jego miejsce. Opłata od ogłoszeń większych stosownie do umowy.

Redakcja i Administracja znajduje się we Lwowie przy ulicy Zimorowicza l. 12, gdzie się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia dla obydwóch pism. Prenumeratę z prowincji i z innych krajów przesełać należy przekazami pocztowymi franco pod adresem: Do administracji *„Dziennika dla Wszystkich“* we Lwowie — Listy powinny być frankowane.

Za granicą ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu Haasenstein et Vogler Wallfischgasse, A. Oppelik Stubenbastei, Rotter et Comp. I Riemergasse 13, Daube et Comp. Maksimilianstrasse 3; Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Brunświku i Szwajcarji Haasenstein et Vogler; w Paryżu Agence de Pologne rue de Londres 5; w Peszcie ajencja ogłoszeń Langa. W Frankfurcie n. M. Daube et C.

Właściciel i naczelnie kierujący częścią literacką i administracyjną: **M. D. Chamski.**



FILIP ZALESKI NAMIESTNIK GALICJI.

Rysowano podług drzew. „Tyg. Ill.“ Patrz życiorys na odwrotnej stronnicy

Zmiana lokalu.

Z dniem 1. grudnia biuro redakcji, administracji i ekspedycji „Dziennika dla Wszystkich“ i „Gazety“ przeniesione zostało na ulicę: **Zimorowicza liczba 12**.

FILIP ZALESKI,

Namiestnik Galicji.

(Do portretu.)

Po zrezygnowaniu hrabiego Alfreda Potockiego, z posady namiestnika Galicji, równie dziennikarstwo polskie, jak i mieszkańcy życzliwie powtarzali wieści o powołaniu wiceprezydenta p. Filipa Zaleskiego na wysokie stanowisko namiestnika największego i najludniejszego kraju koronnego cesarstwa Austrji. Temu ogólnemu życzeniu stało się zadość.

Dawniej w Polsce pytano się, gdy mowa była o znakomitym człowieku: kto go rodzi? — I nie trzeba było rozumieć przez to, że koniecznie żądano, aby był potomkiem karmazynów, ale szło o to, aby gniazdo, z którego wyszedł, było niepokalane. Historja nasza, zacząwszy od Piasta i Rzepichy, przepełniona jest przykładami, że syn nietylko szlachcica na zagrodzie, ale i kmiecia, miewał pole otwarte do najwyższych świeckich i kościelnych godności. Zawsze jednak pochodzenie od przodków zasłużonych ojczyźnie i społeczeństwu daje pewną rękojmję, bo wychowanie w domu zacnym, wśród tradycyj patrjotycznych i wzorów, rodzinnych, nigdy, a przynajmniej, bardzo rzadko, nie mogą zostać, bez dodatniego wpływu...

Nazwisko obecnego namiestnika jest znane i sympatyczne w całej Polsce.

Ojciec namiestnika ś. p. Wacław Zaleski r. 1848 gubernator Galicji był jedną z najpiękniejszych postaci polskich pierwszej połowy tego wieku. Co jednak na owe czasy było nader rzadkiem, że literat, poeta i szczery polak, potrafił pozyskać zaufanie monarchy.

Pod pseudonimem *Wacława z Oleska* umieszczał w *Rozmaitościach* i *Haliczaninie* szereg artykułów i rozpraw literackich i krytycznych, napisał tragedję *„Justyna“*, tłumaczył Goethego, pisał wiele o teatrze. Obeznany z lingwistyką słowiańską, zapoznawał kraj z literaturą czeską, zbierając przytem pieśni gminne, podania i przysłowia ludowe. Najważniejszą pracą jego stanowią: „Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego“. Służba rządowa przerwała dalsze prace literackie. Urodzony r. 1800 przeszedłszy dosyć szybko karjerę urzędniczą. R. 1842 został radcą namiestnictwa. W czasie tym opracował statut Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Gdy r. 1848 gubernator Stadion stał się niemożliwym, ministerjum Pillersdorfa mianowało Zaleskiego gubernatorem, wiedząc, że nominacja ta w kraju z zadowoleniem przyjętą zostanie.

W krótce jednak sytuacja się zmieniła. Głównokomenderujący Galicji jenerał Hammerstein podług instrukcyj otrzymanych z Wiednia, bez żadnych powodów ze strony mieszkańców i bez porozumienia się z gubernatorem, zbombardował Lwów, przy której to okazji zgorzało kilka gmachów publicznych.

Zaleski udał się do Wiednia z protestem przeciwko gwałtowi głównodowodzącego. Niemiał już wrócić do kraju. Musiał, bowiem, ciężkie walki staczać z wrogim krajowi naszemu gabinetem Bacha, i po jednej gorącej przeprawie na radzie ministerjalnej, dostał anewryzmu serca i padł bez życia. Ta śmierć tragiczna jest najlepszym pomnikiem szlachetnego i miłującego ojczyznę męża...

Z małżeństwa z Antoniną Bołoz-Antoniewiczówną, siostrą prezesa sądu krajowego w Krakowie, pozostawił Wacław Zaleski trzech synów. Najstarszy Filip, obecny namiestnik, drugi służący w huzarach, jako major, najmłodszy Antoni umarł w kwiecie wieku, zapowiadając wielki talent do poezji i muzyki.

Namiestnik Filip Zaleski urodził sie roku 1836. Stosunkowo do swego stanowiska jest to więc człowiek młody. Studja prawne ukończył na uniwersytecie wiedeńskim r. 1857 i wstąpił do urzędu w ministerstwie. Przeniesiony później do namiestnictwa we Lwowie, urzędował w kancelarji przybocznej hrabiego Gołuchowskiego, który w młodym urzędniku poznał niezwykłe zdolności i niezmiernie go polubił. To też, gdy awansował na starostę w Brzeżanach, niedługo tam pozostał; przywołany przez hrabiego Gołuchowskiego na radcę namiestnictwa, już w pierwszej kadencji sejmu występował, jako komisarz rządowy.

Gdy p. Ziemiałkowski został nominowanym ministrem dla Galicji, F. Zaleski przyłączony mu został, jako szef biura w charakterze radcy dworu.

R. 1878 urzędował, jako delegat namiestnictwa w Krakowie, a po ustąpieniu p. Bartmańskiego z wice-prezydentury namiestnictwa, objął to naczelne stanowisko, które przemienić miał na stanowisko namiestnika.

Jest posłem z mniejszej własności okręgu Kossów i już w ostatnim sejmie zasiadał. Namiestnik obecny skoligacony jest z rodzinami Suchodolskich, Krzeczunowiczów, Abrahamowiczów i Antoniewiczów, które w ostatnich lat dziesiątek wydały kilka pięknych i wybitnych postaci.

Cały kraj przyjął z zadowolnieniem nominację nowego namiestnika, którego wiek pełen siły męskiej, tradycje rodzinne, wysokie zdolności, a wielkie doświadczenie w zawodzie administracyjnym, rokuje wiele dobrego, i usunięcie nie mało przeszkód w rozwoju dobrobytu krajowego.

Portret poprzedniego namiestnika Galicji: Alfreda hr. Potockiego, zamieściliśmy w 1879 r. w numerze 74 „Dziennika dla Wszystkich“.

Kronika krajowa.

Za poległych w walce z Rosją w 1830 i 1831 r. odbyło się 29 listopada żałobne nabożeństwo w lwowskiej katedrze przy bardzo wielkim udziale publiczności. Po nabożeństwie śpiewano znane narodowo-religijne pieśni.

W wigilję 53 rocznicy listopadowego powstania odbył się wieczorek za staraniem młodzieży w sali lwowskiego kasyna mieszczańskiego. Zagaił go piękną przemową poseł Podlewski oficer b. wojska polskiego, potem miał odczyt p. Zimerman, a oprócz tego p. Köhler wśród grzmiących oklasków, odśpiewał dwie pieśni. Muzyka przygrywała narodowe melodje, które powtarzać musiała.

Jenerał Breański zamieszkały od dłuższego czasu w Paryżu obchodził 90 letnią rocznicę swych urodzin. Tamtejsza kolonja polska zbiorowo postanowiła uczcić zasługi sędziwego jenerała, który na polu bitwy i pracy obywatelskiej zdobył sobie znakomite miejsce wśród dzielnych synów Polski. Redakcja „Dziennika dla Wszystkich“ na tem miejscu zaseła jubilatowi wyrazy najgłębszej czci i gorące życzenia doczekania się tego, za co krew przelewał i cierpiał...

---

† W Heidelbergu zmarł ś. p. Kazimierz Krzywicki, za rządów marg. Wielopolskiego, kierownik główny oświecenia i wyznań, a prawa ręka margrabiego w organizacji szkół w Kongresówce. Po upadku Wielopolskiego mieszkał za granicą od 1863 r.

Krzywicki był, jak wiadomo, także publicystą, a odezwanie się jego nigdy nie przeszło bez wrażenia. Był to — choćby przyszło nie zawsze podzielać jego zapatrywania — niezaprzeczenie człowiek znakomity, który niepospolite byłby oddał narodowi usługi, gdyby nieszczęsne wypadki, tak jego, jak wielu innych pracy, nie były gwałtownie przerwały. Zmarnował się, tak, jak się zmarnowało wielu ludzi, prawdziwie, niepospolitych w Polsce... Cześć jego pamięci!...

Pani Boberska miała drugi odczyt o pismach Gabrjeli, który się również odbył w sali ratuszowej. Dochód z tego odczytu przeznaczony był na pomnik dla ś. p. Henryka Schmitta. Publiczność zebrała się licznie, aby wysłuchać pięknej pracy zacnej kobiety i uzdolnionej autorki. Odczyt ten ma być, jak się dowiadujemy, ogłoszony drukiem, co byłoby bardzo pożądanem.

Śmieszny pedantyzm. Na żądanie central. tow. ogrod. Stanów Zjednoczonych, bracia Hoserowie wysłali niedawno — pisze „Ogrodnik Polski“ — skrzynię, zawierającą zrazy i niektóre krzewy dzikie z Warszawy do Nowego Yorku. Skrzynia ta, za pośrednictwem domu komisowego, miała przejść przez Niemcy transito. Jakież było zdziwienie pp. Hoserów, gdy im urząd cłowy niemiecki w Toruniu zakomunikował, że transport nie może być dalej przesłanym, bo nie dołączono do niego deklaracji, że nie zawiera wici winnych i nie pochodzi z miejscowości zarażonej filokserą. Niemcy wprawdzie należą do konwencji przeciwfilokserowej, ale nie należą do

niej Stany Zjednoczone. Zabawną też jest rzeczą zatrzymywać w drodze rośliny, jakiekolwiekby one były, zapakowane szczelnie i przechodzące tranzytem przez państwo. Akuratność swoją posuwają nieraz urzędnicy niemieccy, po za granice rozsądnego wykonania obowiązku.

POETA!

Najnieszczęśliwszym tworem na ziemi,
Czy wiecie kto jest?.... poeta!
Jest pośmiewiskiem nieraz swych braci,
Półgłówkiem zwie go kobieta.

Ta idealna! tak poetyczna! nie pozna
z ponurej twarzy.
Ile to ognia, uczuć miłości, w tym
śmiesznym człeku się żarzy.

Gdy umrze w nędzy, ziemią go skryją,
Świat ujrzy jego bazgroty
Ludzie się dziwią, że to stworzenie
Miało tak wzniosłe poloty.
Że dusza jego, jak perła czysta,
Geniuszu blaskiem olśniona
Była tak piękna w tym lichym cielsku
Miłością bożą natchniona...

I dalej wrzeszczeć i sławę głosić
Stawiać mu pomnik z kamienia,
A kiedy biedny umierał z głodu...
Ach!..... śmieszny, aż do zuudzenia!..

Wacław Nawrocki.

TEATR.

Dwa razy w tygodniu dawali koncert w lwowskim teatrze panowie Degremont skrzypek i Leitert fortepianista. Pan Degremont, niedawno jeszcze nazywany „cudownem dzieckiem“, dziś jest młodzieńcem liczącym około 23 lat. Jest on, jak utrzymuje, amerykaninem, a raczej potomkiem rodziny żydowskiej, która wyemigrowała z Francji do Ameryki.

Gra tego młodego skrzypka nosi na sobie wszystkie cechy mozolnej pracy i niezmiernie cierpliwych studjów — ale nie posiada, jednego, najważniejszego warunku — duszy. Ton młodego skrzypka, jest mały, wyszukany, brak mu siły i samodzielności, choć odznacza się niepokalaną czystością. Kompozycje francuskie, p. Degremont wyraźnie i z pewnem zrozumieniem myśli interpretuje na skrzypcach — polonez jednak Wieniawskiego w grze p. Degremont'a utracił niemal cały swój oryginalny koloryt i charakter.

Takie wrażenie odnieśliśmy z gry na dwóch koncertach p. Degremont'a.

Pana Leitert'a fortepianista, towarzyszący w koncertach skrzypkowi, można zaliczyć do dzielnych fortepianistów. Do pierwszego koncertu dodano znaną jedno-aktową komedję St. Dobrzańskiego p. t. *Wujaszek Alfonsa*, w drugim koncercie, śpiewali: pani Dowiakowska, Szlezigier i p. Myszuga, który arją ze *Strasznego Dworu* wywołał bardzo pochlebne dla swojego głosu wrażenie.

Dnia 29 listopada na dochód weteranów polskich z 1831 roku odbyło się w teatrze lwowskim przedstawienie przy dość licznym i bardzo żywym, a szerszym udziale publiczności, pomiędzy którą zauważyliśmy kilku księży ruskich. — Panna Szlezygier bardzo ładnie odśpiewała dwie piosnki: *Czarna Sukienka* i *Na fujarce*, p. Myszuga rzewnym głosem wykonał znaną arję ze „Strasznego dworu“ z kurantem, pani Dowiakowska śpiewała arję z „Hrabiny“, a panna Stachowiczówna prześlicznie wypowiedziała piękny wiersz Ujejskiego: *Za służbą* i milutki wierszyk: *Trzpiotka*. Chór męski: *Lutnia* dwoma pieśniami, wykonanemi z precyzją artystyczną, zakończył pierwszą część przedstawienia. Drugą część stanowił niedokończony dramat Mickiewicza: *Konfederaci Barscy*, grany już tyle razy na lwowskiej scenie. W dramacie tym, w roli księdza Marka, dawniej granej przez p. Ładnowskiego, wystąpił p. Żelazowski. Musimy się wyrazić z całem uznaniem dla gry p. Żelazowskiego, który tę niezmiernie trudną, legendową postać konfederata w habicie, odtworzył z siłą, z uczuciem i z głębszem wniknięciem w charakter potężnej kreacji poetycznej, wyrosłej nie z fantazji poety, lecz z krwawego, rzeczywistego życia...

Przeczytawszy na afiszu, że pani Dowiakowska będzie Małgorzatą w „Fauście“ — struchleliśmy... Jezu Nazareński, królu żydowski! chyba już będzie konstytucja w Rosji... Wysłuchaliśmy tedy *rutynowanej* Małgorzaty i podziwialiśmy... szeroką... odwagę artystyczną pani Dowiakowskiej... A jednak Małgorzata jest jedną z najlepszych partji w repertuarze... pani Skalskiej — dlaczego wszakże tym razem śpiewała pani Dowiakowska — Bóg to raczy wiedzieć i pani Dowiakowska też...

Pierwszy występ basisty p. Zawadzkiego w partji Mefista, był pomyślny — śpiewak podobał się powszechnie, do czego przeważnie gra, pełna werwy i komizmu nie mało się przyczyniła. Głos p. Zawadzkiego nie jest obszerny, ale naturalny, młody i dobrze ułożony — aby jednak dokładnie ocenić tego śpiewaka, musimy zaczekać na inne jego występy.

P. Alma nadspodziewanie partję Fausta odśpiewał starannie i ku powszechnemu zadowoleniu — toż samo możnaby powiedzieć o panu Iżaku, (brat Małgorzaty) gdyby nie manierowane tremolando.

Panna Iżak, która śpiewała Siebla, zdaniem naszem nie powinna się poświęcać scenie. Należy się też najzupełniejsze uznanie krytyki pani Kasprowiczowej (Marta) i panu Koncewiczowi.

Panna Kowalska ślicznie odtańczyła walca, za co też publiczność hucznymi podziękowała jej oklaskami.

Assunta Leoni 5 aktowy Willbrandta dramat przedstawiony na naszej scenie po raz pierwszy d. 1 grudnia w przekładzie polskim, należy do tych ckliwo-sentymentalnych płodów niemieckiej, dramatycznej literatury, które przy małej wartości literackiej, spłodzone zostały na utrapienie krytyki i słuchaczy... Dramat powyższy upadł na wszystkich scenach niemieckich — dlaczego, pomimo to, u nas został przedstawiony — to już do nas nie należy i tylko wyrażamy niniejszem zdziwienie, coś w rodzaju musztardy po objedzie... W przekładzie mnóstwo błędów językowych... „Niech panie przejdą *tu*, zamiast *tędy*, do rodzaju żeńskiego tłómacz przyczepia *ich*, zamiast *je* i wiele innych awantur lingwistycznych, za które w szkole, za czasów tłumacza, gdy „rószczką dziateczki Duch Święty bić radził“, źle bywało...

W dramacie tym zaledwie uważamy za stosowne nadmienić, że główne role, wyzyskane należycie przez artystów, odegrane były przez panią Nowakowską, oraz panów: Zboińskiego, Woleńskiego, Żelazowskiego, Lubicza, Fiszera i Walewskiego.

Doroczny wieczorek na cześć Mickiewicza, za staraniem młodzieży akademickiej, odbył się 28 listopada w lwowskiej sali ratuszowej. Oprócz przedmowy akademika p. Pepłowskiego, odczytu o koleżeństwie Mickiewicza p. Czermaka akad., deklamacji p. Dziubińskiego akad. — w wieczorku w części muzycznej wzięli udział panny: Notz i Stengel, pani Dowiakowska, panowie: Marek, Degremont i Leitert.

Profesor uniwersytetu dr. Roszkowski zakończył przemową tę uroczystość.

Plotki i nieplotki.

* Nierówne miary. W Anglji przestępstwa przeciw prawu własności są daleko surowiej karane, niż przeciw piątemu Boskiemu przykazaniu. Przed kryminalnym sądem w Glasgowie, stawały w tych czasach trzy siostry, oskarżone o morderstwo, a mianowicie o zabicie bratowej, z którą od dawnego czasu żyły w nieporozumieniu. Jak trzy furje rzuciły się na nieszczęśliwą ofiarę, w chwili gdy karmiła dziecko. Akt oskarżenia takie o tej napaści podaje szczegóły: „Schwyciły biedną kobietę za włosy, ciągnęły ją po podłodze, biły ją, podrapały jej piersi, pastwiły się nad nią w rozmaity sposób, tak, że śmiertelnie pokaleczona, niebawem ducha oddała.“ Oskarżone nie próbowały się nawet bronić, zbrodnia ich nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Sąd jednak, zważywszy, że zabójstwo zostało dokonane bez broni, skazał dwie morderczynie na *rok więzienia*, a trzecią tylko na *trzy miesiące!*

Dnia poprzedniego, tenże sam trybunał skazał na *ośm lat* więzienia pewnego młodego człowieka, który na ulicy wyrwał kobiecie z rąk portmonetkę — z czterema szylingami.

Lepiej w Anglji być zabójcą, niż złodziejem!

---

* Oryginalny testament. W Paryżu zmarła niedawno temu bogata kobieta, należąca do zagranicznej arystokracji. Choć mąż jej żyje jeszcze, ciało przekazała ona testamentem, pewnemu, znanemu w świecie, a również żonatemu sportsmenowi. Obdarowany w ten sposób p. M. ów sportsmen „legatu“ nie przyjął, mąż zaś nieboszczki, któremu niezwykły kodycyl wiele dał do myślenia, również wyrzekł się prawa rozporządzania ciałem zmarłej żony.

Wobec tego, pochowano je prowizorycznie w jednym z kościołów paryzkich, opinia zaś z ciekawością wyczekuje, kto ostatecznie zajmie się pogrzebem oryginalnej testatorki.

Kronika zagraniczna.

Dr. Franciszek ks. Miklosich, b. rektor wszechnicy wiedeńskiej, autor grammatyki porównawczej języków słowiańskich, obchodził przed paru tygodniami, 70-letnią rocznicę urodzin, a zarazem jubileusz czterdziestoletniej działalności pisarskiej. Miklosich urodził się dnia 20 listopada 1813 roku w Radmescak pod Luttenbergą w Styrji. Miklosich odbył studja gimnazjalne w Warazdynie i Marburgu, a uniwersyteckie w Gradcu. W roku 1837 uzyskał stopień doktora filozofii i przez dłuższy czas czynny był na powyższej wszechnicy jako suplent katedry filozofji. Uzyskawszy także stopień doktora praw, udał się do Wiednia, aby się oddać zawodowi adwokackiemu. Poznał się tu ze slawistą Kopitarem, który nakłonił go do porzucenia zawodu prawniczego i przyjęcia miejsca w bibliotece nadwornej, gdzie młody uczony znalazł bogate środki do badań języków słowiańskich. W roku 1844 ogłosił Miklosich krytykę „Porównawczej grammatyki“ Boppsa, — która odrazu zjednała mu sławę znakomitego znawcy języków. W cztery też lata później mianowany został nadzwyczajnym profesorem literatur słowiańskich w uniwersytecie wiedeńskim, a w roku 1850 zwyczajnym profesorem tego przedmiotu. W roku 1848 okręg rodzinny wybrał był Miklosicha do Rady państwa, lecz tenże, nie czując do życia politycznego powołania, wkrótce mandat złożył. W r. 1851 znakomity uczony otrzymał od akademii cesarskiej wiedeńskiej nagrodę konkursową 1000 złr. za najlepszą rozprawę o porównawczej głosowni języków słowiańskich, a w rok później mianowany został czynnym członkiem tejże akadeji. W r. 1853 został rektorem wszechnicy wiedeńskiej. W roku 1861 mianowany dożywotnim członkiem Izby panów Rady państwa, a w r. 1863 jako kawaler orderu Leopolda, wyniesiony został w stan szlachecki. Jeszcze w r. 1852 Miklosich ożenił się z panną Eichenfeld z Wiednia, utracił jednak małżonkę w roku 1867. Z małżeństwa tego pochodzi dwóch synów. Uwieńczona nagrodą przez akademię rozprawa wspomniana, — była podstawą pomnikowego dzieła Miklosicha „Porównawczej gramatyki języków słowiańskich“. Obecnie czcigodny jubilat pracuje nad dziełem, które uwieńczyć ma ostatecznie gmach badań jego na wspomnionem polu. W druku znajdują się właśnie pierwsze arkusze jego „Porównawczego leksykonu języków słowiańskich“, który w całości stanowić ma pięć dużych tomów.

Czystość powietrza. Profesor Freudenreich z Berna i dr. Miquel z Paryża, badali z nadzwyczajną ścisłością powietrze różnych okolic Szwajcarji pod względem czystości i przedewszystkiem przyszli do przekonania, że prawdziwie czystem powietrzem oddychać można dopiero w wysokości dwóch do czterech tysięcy metrów nad powierzchnią morza. Nad jeziorem szwajcarskiem Thun np., już powietrze zapełnione jest bakterjami, jednakowoż zawiera bądź co bądź siedem tysięcy razy mniej tych żyjątek, niż powietrze na ulicy Rivoli w Paryżu, lubo to ostatnie jest jeszcze tysiąc razy czystsze niż powietrze innych wielkich miast europejskich.

Zrabowanie pociągu. Z Nowego Yorku donoszą dziennikowi „Standard,“ że dnia 16 b. m. piętnastu konnych łotrów na meksykańskiej kolei żelaznej pod Lajarito napadło na pociąg, spowodowawszy poprzednio jego wykolejenie. Rabusiom nie powiodło się rozbić żelaznych kas poczty ambulansowej, natomiast zrabowali gotówkę w złocie i srebrze w wysokości 8 000 dolarów. Palacz został przez nich zabity, a maszynista zraniony. Wysłano w pogoń za rozbójnikami oddział wojska meksykańskiego.

Nowiny literackie i artystyczne.

Dla wieku młodocianego ukazało się w księgarniach sporo nowości:

„Snopek“ powiastki i komedyjki, M. J. Zaleskiej.

„Róg obfitości“ powiastki z dawnych czasów przez Michalinę Zielińską (M..a).

„Jak wygląda świat i, co się na niem znajduje“, opowiadanie geograficzne i przyrodnicze dla dzieci, według F. Gerstaecker'a przez Zuzannę Zajączkowską (wydanie drugie).

W „Wiadomościach bibljograficznych“ znajdujemy ciekawe szczegóły o autografach J. Słowackiego — z ostatnich lat żyąia poety; autografy te złożone są w bibliotece zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie.

W przekładzie dr. A. Elsenberga ukazała się praca prof. Alfreda Fournier'a: „Syfilis i małżeństwo.“

Rozmaitości.

Postęp w aeronautyce. W lat sto po odkryciu przez braci Montgolfierów sztuki żeglowania po powietrzu za pomocą balonów, który to jubileusz we Francji obchodzono uroczyście, w tymże kraju i także dwaj bracia, nazwiskiem Tissandier, znani ze swojej najruchliwszej działalności na polu aeronautyki, dokonali ważnego w niej postępu przez zastosowanie do balonu siły elektrycznej, która dziś tak zwycięzko zaczyna pokonywać siłę pary, iż wkrótce może zupełnie ją wyruguje.

Co się tyczy aeronautyki, wprawdzie miejsce nie jest dotąd zajęte, bo choć były próby kierowania ich biegiem za pomocą różnych motorów, a więc i za pomocą różnych maszynek parowych, to jednak były to tylko bezowocne dotąd usiłowania, i po stu latach, tak samo, jak za Montgolfierów, balon wykonywa te jedynie ruchy, które mu nadaje siła własnej ciężkości i siła wiatru, nie słuchając żadnego innego, choćby najdowcipniej obmyślanego bodźca.

Jeżeli doniesienia poważnych organów naukowych, któremy czytali są prawdziwe, to ostatnia próba Tissandierów może być słusznie uznaną, jako postęp w tym kierunku i rokuje lepszą przyszłość zastosowaniu elektryczności, aniżeli motorom dotychczasowym. Stosownie urządzony ich balon, zdołał stawić opór sile wiatru, wiejącego z chyżością trzech metrów na sekundę i biegł pod kątem o kilka stopni różnym od kierunku wiatru. Jest to już zawsze coś, choć oczywiście daleko jeszcze do tego, żeby balony mogły biedz pod wiatr, lub przynajmniej pod kątem prostym do kierunku wiatru.

Niemniej dalekim jest dotąd ideał urzeczywistnienia ruchu pionowego, bez wypuszczania gazu i bez zrzucania balastu.

Kształt balonu Tissandierów jest podłużny, tak, jak balonów Giffarda i Dupuy de Lome. Łódka możliwie mała i lekka. W niej umieszczona śruba o poziomej osi, motor i stosy galwaniczne z dwuchromianem potażu. Widoczne tu korzyści w porównaniu z maszyną parową, z którą był połączony ciężar większy, a przytem zmienny, bo się paliwo zużywa, zresztą niknie niebezpieczeństwo od ognia.

Nie zastósowali Tissandierowie do swego balonu pomysłu matematyka Fransona, który radzi przywiązywać do łódki długi i ciężki ogon; teoretycznie wnosząc, zbliży to warunki mechaniczne żeglugi powietrznej do warunków, w jakich pływają statki żaglowe, które wiatr i woda wprawiają w ruch w kierunkach niekiedy wprost przeciwnych; gdy bowiem, ogon w niższej będzie warstwie powietrza, innemu przeto może ulegać prądowi, niż sam balon.

Odpowiedzi od Redakcji i Administracji:

P. P. Autorom wierszy: „Luba moja“, „Czy śpisz, czy marzysz“, „Moje myśli“ i „Gołębie serce“ — utwory panów drukowane nie będą.

P. W. W. w K. Sprawy takie należą do sądu, a nie do dzienników.

P. Korespondentowi w Krakowie. Prosimy.

P. L. C. w K. Udaj się pan z pretensją do redakcji „Nowej Reformy“.

P. Małgorzacie we Lwowie. Najlepsze lekarstwo na „natręctwo mężczyzn“ jest... prawdziwa skromność...

P. Rożanowi w Toledo (Ameryka). „Dziennik dla Wszystkich“ prenumeruje się razem z „Gazetą dla Wszystkich“, którą panu posełamy. Nic się za nią nie dopłaca. Nr. 1szy i 25ty „Dziennika“, które zaginęły widocznie na poczcie posełamy pod opaską po raz drugi. Rachunek obecnie zaspokojony do końca tego roku — czyli, że prenumeratę należy nadesłać od nowego 1884 roku.

Nadesłane.

CES. KRÓL. UPRZYWILEJOWANA KOLEJ LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASKA.

L. 24272/r.

Dostawa odzieży służbowej.

Na rok 1884, a wypadkowo i na dłuższy okres czasu, rozpisuje się w drodze ofert dostawa odzieży służbowej.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę odzieży służbowej“ należy wnieść najdalej **do 17 grudnia r. b. godziny jedenastej przed południem** u zarządu głównego w Wiedniu, komitetu zarządzającego w Bukareszcie, albo też Dyrekcji ruchu we Lwowie, lub Jasach; równocześnie zaś jednak oddzielnie uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadjum w wysokości 5% wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy szczegółowe i wzory, jakoteż warunki licytacyjne i dostawcze mogą być przejrzane w biurach zarządów materjałami w Wiedniu, Lwowie i Jasach, zaś wykazy i warunki za uiszczeniem opłaty pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie oznaczonego czasu, lub nieodpowiadające w czemkolwiek warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione wcale.

Wiedeń, w październiku 1883.

Rada zawiadowcza.

(3325-1-1)

Wiktor Sedlaczek w Kołomyi w rynku, obok kościoła rz. kat. Skład prawdziwych lnianych płócien, nakryć stołowych, ręczników, chustek do nosa, ścierek do talerzy i prochu, perkalów, szyrtyngów i dymek białych, angielskich płócienek i oxfordów, drelichów na materace i sienniki, obić na meble, kołder, kocyków, kap na łóżka i stoły, firanek białych i jutowych, dywanów i chodników na posadzki. Wielki wybór białej i kolorowej flaneli, barchanów, moltonów, kalmuków, baj, szewiotów, sukienek, czarnych kaźmirów, welwetów, pluszów, różnych podszewek, chustek i szalów do okrycia, pledów męskich. Własny wyrób bielizny męskiej i damskiej. Wielka ilość pończoch, skarpetek, kalesonów i kaftaników trykotowych na zimę i lato, kamaszek, włóczkowych kamizelek dla panów i pań, kołnierzy i mankiet, krawatek, chustek jedwabnych i wełnianych na szyję i głowę, różnych koronek, szlarek i wstawek haftowanych. Ceny stałe. Próbki na żądanie wysełam na prowincje franco.

(3300-7-2)

L. 1061 p. p.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla chorych i rannych w szpitalu, który krajowe Stowarzyszenie patrjotycznej pomocy czerwonego krzyża we Lwowie w koszarach cesarza Ferdynanda na wypadek wojny urządzić zamierza, tudzież celem objęcia przedsiębiorstwa prania bielizny, dostarczenia potrzebnych naczyń dla tegoż szpitala, jak niemniej poczynienia odnośnych adoptacyj, t. j. wybudowania kuchni i łazienek, rozpisuje się niniejszem licytacja za pomocą pisemnych ofert.

Oferty obowiązują tylko na rok 1884 i mają być wniesione **najdalej do dnia 15. grudnia 1883 roku** do biura zarządu Stowarzyszenia.

Bliższych warunków i objaśnień w tej sprawie udzieli biuro zarządu Stowarzyszenia w nowym gmachu Namiestnictwa na drugiem piętrze.

Zarząd Stowarzyszenia patrjotycznej pomocy czerwonego krzyża.

We Lwowie dnia 9. listopada 1883 r.

Zawiadomienie. Stosownie do łaskawych zaproszeń tutejszych Szan. Obywateli, mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybyłem do tego miasta, a zamieszkawszy w domu p. Mosera Korn w Kołomyi, przyjmuję łaskawe polecenia na **sztuczne zęby i szczęki** za pomocą ciśnienia powietrza, podług najnowszego systemu. Masa moja do plombowania zębów jest bardzo trwała i nieboląca. Wstawionymi przezemnie zębami można bardzo dobrze mówić i jeść. Mogąc się wykazać jak najchlubniejszemi świadectwami od wielu osób, którzy mnie swojem zaufaniem zaszczycili, śmiem tuszyć, że i tutaj na podobne zaufanie zasłużę.

Z głębokim szacunkiem

M. MOHR,

mechanik - dentysta.

(3306-3-3)

CES. KRÓL. UPRZYWILEJOWANA KOLEJ LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASKA.

L. 24114/r.

Dostawa węgla kamiennego i koksu.

Na rok 1884 rozpisuje się w drodze ofert dostawa:

100.000 cetnarów metrycznych węgla kamiennego zwykłego,
5.800 „ „ „ „ kuźniczego i
1.000 „ „ koksu.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę węgla", należy wnieść najdalej do **12 grudnia b. r. godziny 11 przed południem** u głównego zarządu w Wiedniu (I Elisabeth Strasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Strada Scaunele 49), albo Dyrekcji ruchu we Lwowie, lub Jasach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadjum w wysokości 5% oferowanych materjałów.

W ofercie należy przytoczyć opałową wartość węgla, jak również wymienić źródło i podstawę jej obliczenia.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurach zarządów materjałami w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jasach, lub też za uiszczeniem opłaty pocztowej, przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie oznaczonego czasu, lub też nieodpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione wcale.

Wiedeń 22 listopada 1883.

(3324-1-1) **Rada zawiadowcza.**

L. 49993.

OGŁOSZENIE.

W celu wynajęcia domu na pomieszczenie Bursy, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu dla uczniów c. k. Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie założyć się mającej, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację za pomocą ofert pisemnych.

Dom ten powinien zawierać więcej, aniżeli 20 lokalności mieszkalnych, między temi, co najmniej 3 izby mieszkalne dla służby, obszerny lokal na kuchnię z pralnią, spiżarnią i magazyn bielizny.

Dom powinien być położony w miejscu suchem i zdrowem, w pewnej odległości od śródmieścia a niezbyt wielkim oddaleniu od c. k. Seminarjum nauczycielskiego męskiego. Domy z ogródkiem, albo z większym dziedzińcem będą miały pierwszeństwo przed innymi.

Oddanie wynajętego domu do dyspozycji Wydziału krajowego nastąpić musi z dniem 1 lipca 1884. Właściciel zgodzi się na wykonanie kosztem funduszu krajowego ewentualnych adoptacji, jakie ze względu na przeznaczenie budynku okażą się potrzebne.

Opieczętowane oferty wnosić należy do Wydziału krajowego w terminie do dnia 31 grudnia 1883 godziny 12 w południe.

Do oferty dołączone być winno wadjum wynoszące pięć procentów żądanej ceny rocznego najmu.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo wybrania z pomiędzy wniesionych ofert tej, którą bez względu na cenę najmu za najodpowiedniejszą uzna. Na podstawie oferty spisany zostanie następnie formalny kontrakt, który oznaczy bliższe szczegóły i warunki umowy

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 16. listopada 1883. (3318-3-3)

Do l. 709 ex 1883.

C. k. uprzyw. kolej  galic. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od 15. grudnia 1883 r. począwszy wydawać się będzie roczne abonamentowe karty jazdy ważne na rok 1884.

Karty te upoważniają do jazdy na całej linji towarzystwa i uprawniają do używania wszystkich, regulaminem jazdy ustanowionych, pospiesznych, osobowych i mięszanych pociągów.

Zamówienia za równoczesnem nadesłaniem fotografji (w formacie biletów wizytowych) przyszłego posiadacza, przyjmuje tak Dyrekcja ruchu we Lwowie, jako też Dyrekcja jeneralna we Wiedniu.

Cena rocznej karty abonamentowej na rok 1884 wynosi:
dla I. klasy 300 złr. (trzysta złr. w. a.)
dla II. klasy 225 złr. (dwieście dwadzieścia pięć złr. w. a.)

We Wiedniu 15. listopada 1883. r.

(3297-3-3) ***Jeneralna Dyrekcja***

Banki i Towarzystwa finansowe.

(st.) C. k. uprz. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

ulica Jagiellońska liczba 14.

w własnym gmachu. Wydaje 6% asygnaty kasowe za 30-dniowem wypowiedzeniem, tudzież sprzedaje 6% listy zastawne, które mają nadto udział w dywidendzie i mogą służyć na kaucje. Biura centralne otwarte od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Galicyjski

BANK KREDYTOWY

ulica Jagiellońska liczba 3.

w domu własnym Wydaje asygnaty kasowe 5% z 14-dniowem, 5% z 30-dniowem, 5½% z 90-dniowem wypowiedzeniem. Przyjmuje wkładki książeczkowe na 6 procent. (st.)

ZAKŁAD

ogólno - rolniczo - kredyt.

dla Galicji i Bukowiny, ulica Ormiańska l. 2. Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką, kupuje za mierną prowizję, niezapadle jeszcze kupony papierów wartościowych państwowych, obligacyj indemnizacyjnych, przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności z oprocentowaniem 6% na rachunek bieżący, 6% z miesięcznem wypowiedzeniem. Udziela pożyczki i zaliczki, eskontuje weksle.

Bank ma we własnym gmachu skład towarów sukiennych i bławatnych po cenach fabrycznych. (st.)

C. k. uprz. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

plac Marjacki liczba 15,

we własnym gmachu. Wydaje asygnacje kasowe 5% z 90-dniowem, 4½% z 60-dniowem, 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem, tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety; 6% listy hipoteczne służące do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych i wszelkiego rodzaju akcyj można najkorzystniej nabyć lub sprzedać w tymże banku. (st.)

Galicyjski (st)

Zakład zastawniczy kredytowy

w gmachu teatralnym, wydaje pożyczki na wszystkie przedmioty ruchome wartościowe, przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności, oprocentowując takowe 6% z miesięcznem i 7% z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem.

Sokal i Lilien

ul. Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego ziemskiego. Rocznie 6 ciągnień. Główna wygrana 50.000 zł. Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych.— Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1883. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jako też na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł. w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jako też akcje po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. (st.)

J. Schiffmann, handel towarów korzennych, win, delikatesów i owoców południowych, jakoteż skład fabryczny likierów, rumu i rozolisów. Wyłączny skład herbaty chińskiej i rosyjskiej. Lwów, Rynek l. 38. Pokój do śniadan. (3273-12-6)

Mayfarth'a nowa patentowana młocarnia do gładkiej słomy, z wirowym przyrządem do czyszczenia, **ważny wynalazek** dla gospodarstwa wiejskiego.

Młocarnia system sztyftowy dla obrotu ręcznego i za pomocą koni.

Kieraty na 1 do 4 zwierząt pociągowych, przymocowane do ziemi i dające się przenosić.

Sieczkarnie od 21 do 32 cm. szerokości rzezalnej, fabrykujemy jako specjalność w wybornym wykonaniu i dostawiamy po cenach miernych pod gwarancją.

Odprzedającym wysoki rabat. Agenci pożądani.

Ph. Mayfarth & Comp.

Wiedeń II. Praterstrasse 66. (3206-15-13)

Fabryka w Frankfurcie n. Menem.

M. Bayer i Spółka

fabryczny skład płótna i bielizny stołowej.

Zakład dla wypraw ślubnych, oraz magazyn bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, modele dla fabrykacji bielizny.

Kraków, Sukiennice nr. 13 — 14.

Skład główny w Wiedniu I. Spiegelgasse Nr. II.

Skład w Tryeście, Corso 607 — 3. (st.)

GALIC. BANK KREDYTOWY

wydaje od 10. listopada b. r. począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

4½% asygnaty kasowe

z 60-dniowem wypowiedzeniem

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem, i w tym celu należy takowe **do wymiany w kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ulica Jagiellońska nr. 3, przedłożyć.**

(st.)

DYREKCJA.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

5% Listy Hipoteczne

jako też

5% premjowane Listy Hipoteczne

które według prawa z dnia 1go Lipca 1868 (Dz. p. P. 30 Nr. 93). i najwyższego postanowienia z dnia 17go Grudnia 1871 mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje i wadja,

są w tymże Kantorze do nabycia

Wszystkie polecenia z prowincji, wykonują się bezwłocznie, po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. (st)

H. LEON

ulica Teatralna l. 7. we Lwowie

ZAKŁAD FRYZJERSKI

i

handel perfumerji

poleca

Simson's Hair Restorer, jako najlepszy środek do nadania włosom dawnej barwy. **L'Anti Bolbos**, jedyny środek pewny na węgry. **Eau de Bruxelles**, niezawodny środek na piegi i opaliznę. Największy wybór

perfumerji i artykułów toaletowych

po cenach najtańszych.

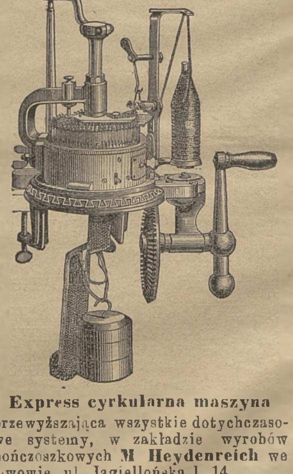
(3242-9-9)

G. Iwachów, kuśnierz, Lwów, Rynek l. 15. poleca wszelkie futra na sezon zimowy po najtańszej cenie, wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (3248-9-9)

F. Kaczka *w Tarnopolu* poleca swój obficie zaopatrzony magazyn obuwia męskiego damskiego i dziecinnego z najlepszego materjału krajowego i zagranicznego, podług ostatniej mody wykonane, po zajtańszej cenie. Zamówienia wysela szybko i sumiennie. (3221-9-8)

Magazyn i pracownia sukien męzkich pod firmą *Józef Klemoczyk* przy ulicy Kopernika l. 9. w domu pana Baurowicza, gdzie urząd telegraficzny. Podpisany poleca się łaskawym względom Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności donosząc, że na zbliżający się sezon jesienny i zimowy zaopatrzył swój magazyn w wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych tak, że może wszelkiem wymaganiom w zupełności zadość uczynić. Zamówienia wykonuje w miejscu i na prowincję w jak najkrótszym czasie, ręcząc za rzetelną i szybką usługę. (3229-6-9)

Józef Zgóralski, przy ulicy Stefanji w Brodach, poleca swój zakład obficie zaopatrzony w obuwie męzkie, damskie i dziecinne — z najlepszego materjału krajowego i zagranicznego i podług ostatniej mody wykonane po miernej cenie — zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (3289-4-4)



Express cyrkularna maszyna przewyższająca wszystkie dotychczasowe systemy, w zakładzie wyrobów pończoszkowych **M Heydenreich** we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 14. (3291-6-4)

Magazyn konfekcji damskiej zarzutek i mantylek **M. Horniker**, ulica Halicka l. 19 I piętro, filja ulica Sobieskiego l 6 (3292-9-4)

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: *Stanisław Wuffka.*

Z drukarni Kornela Pillera.